

Na nich pozycje strzucano 1400 ton bomb. Odzyska-  
liśmy inicjatywę, której już nie utracimy.  
Włosi okazują się w stosunku do Niemców nieposobie-  
ni nieprzyjacielem, a nawet wrogo. Będą oni wykazywać  
posłuszeństwo królowi i rządowi włoskiemu. Jest  
rzecz konieczną, by król i marszałek Badoglio byli  
popierani nawet przez lewicowe elementy liberalne,  
gdy prowadzą oni walkę z Niemcami. Po wojnie  
Włosi będą mogli w drodze demokratycznej sami obrać  
sobie formę państwa.

Front Śródziemnomorski. Pierwszy front  
Śródziemnomorski już istnieje i szybko przybiera na  
znaczeniu, choćkolwiek nie został jeszcze uruchomio-  
ny. W najbliższym czasie nastąpi masowa inwazja na  
Wschód, skombinowana uderzeniem od południa. Naj-  
cięższe ofiary stoją jeszcze przed nami. Nie mamy  
zamiaru naszych sił oszczędzać. Nie da  
się jednak ani pochlebstwami, ani pogroźkami zmu-  
sić do podjęcia decyzji, których nie uważa za wskaza-  
ne. Do takiego kroku nie skłoni go żadne względy  
ani na pozyskanie jednogłośności pod względem po-  
litycznym, ani też na pokłask ze strony jakichkol-  
wiek kół. Nie ma zamiaru zrezygnować z obowiązku  
oparcia planów strategicznych wyłącznie na radach  
fachowców.

W czasie Konferencji w Kopenhadze Stalin zawiadomił nas,  
 iż pragnąłby utworzenia komisji z przedstawicielami  
 naszych trzech państw dla spraw śródziemnomorskich.  
 Prez. Roosevelt i ja powitaliśmy to przyjazne zainte-  
 resowanie się operacjami na Morzu Śródziemnym. Zostały  
 poczynione przygotowania w celu zorganizowania spot-  
 kania między ministrami spraw zagranicznych wszystkich  
 trzech państw w niedalekiej przyszłości. Żadna sprawa  
 nie będzie wyłączona z pod ich dyskusji.

Mam przekonanie, że przed końcem tego roku dojdzie  
 do spotkania między prez. Rooseveltem, marszałkiem  
 Stalinem i mną w celu bliższego zestrojenia polity-  
 ki i działań wojennych między wszystkimi trzema